



CZASOPISMO

poświęcone sprawom społeczno-gospodarczym
a w szczególności

sprawom krajowego przemysłu i handlu

tudzież polityce agrarnej i handlowej.

Wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc

w 3-ach oddziałach, z których 2-gi stanowi

„Organ kraj. Tow. kupców i przemysłowców“.

Przy „Dzwigni“ wychodzi stały dodatek miesięczny:

„Szkolnictwo przemysłowe i handlowe“,

tudzież dodatki okolicznościowe.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Lwów, 27. Lipca 1894.

Nr. 7. — Lipiec

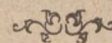
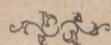
Administracya

we Lwowie, ul. Batorego
liczba 34.

Rok I. 1894.

Redakcyja

we Lwowie przy ulicy
Batorego l. 34.



PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI:

	półrocznie		półrocznie
W Austro-Węgrzech	2 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii	5 fr.
„ Rosyi pod Kowertą	2 rs. 50 k.	„ Jacińskiej	1 dol.
„ Niemczech	4 marki	„ Stanach Zjednoczon.	1 dol.

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po 10 ct.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYJA

za opłatą: za całą stronicę 16 zł., — za 1/2 str. 8 zł., — za 1/4 str. 4 zł., — za 1/8 str. 2 zł., — za 1/16 str. 1 zł., — za 1/32 50 ct. Dla prenumeratorów i korespondentów „Dzwigni“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

TREŚĆ: Oddział I. — 1) Od Redakcyi. — 2) Ważność IV. Zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie. — 3) Powszechna Wystawa krajowa — napisał *Przemysław.* (Ciąg dalszy). — 4) Handel jajami i drobiem tudzież chów drobiu, w Galicyi — przedstawił *Hodowca.* — 5) Zjazd młynarzy. — 6) Technologia. — Oddział II. 7) Przygotowania do IV. Zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie tudzież, Regulamin Zjazdu. — 8) Posiedzenia gł. Zarządu kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców. — 9) Kronika handlowa i przemysłowa. — 10) Skrzynka pocztowa. — Oddział III. 11) Chłodniki czyli lodownie — opisał *Prometeusz.* — 12) Amor w przymierzu z Merkurem. — Napisał *Bożywoj.* — Ogłoszenia.

Od Redakcyi!

Powiemy tylko tyle: *Im więcej* będziemy mieli prenumeratorów, *tem więcej* łożyc będziemy na pismo — *tem lepiej* ono przedstawiać się będzie i *tem większy* będzie przynosiło *pożytek.*

Dziękujemy tym, którzy *odnowili* przedpłatę; a do odnowienia *zapraszamy* tych, którzy tego nie uczynili.

Dodatek do „Dzwigni“ p. t. „Szkolnictwo przemysłowe i handlowe“ wychodzić będzie jak dotychczas raz na miesiąc, a więc *co drugi numer* „Dzwigni“. — Postaramy się *zmniejszyć* w nim część inseratową; a natomiast będziemy się starali o ile możności jak *najwięcej* poruszać tam spraw aktualnych z dziedziny zawodowego szkolnictwa, oraz jak *najwięcej* zajmować się literaturą z dziedziny przemysłu i handlu.

Jeszcze tylko 7-my, a co najwyżej także 8-my Nr. „Dzwigni“ przesłamy dotychczasowym *nieprenumerującym* adresatom; a od 9-go Nr. począwszy, będziemy musieli zwrócić się do innych adresatów, celem pozyskania ich dla naszego pisma.

Ważność IV. Zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie.

Kupcy i przemysłowcy nasi mają wiele wspólnych, a wiele także sprzecznych interesów, co do których muszą się koniecznie porozumiewać od czasu do czasu, aby strzedz pierwszych i rozwijać je co raz lepiej — a łągodzić drugie.

Zjazdy nadają się bardzo dobrze do omawiania spraw wspólnych, do wspólnej ochrony przed szkodliwymi czynnikami, do narady nad projektami ustawodawczymi w sprawach handlowych i przemysłowych, do wytaczania skarg i zażaleń, obmyślenia sposobów zaradzenia złemu — a wreszcie do wzajemnego nawiązywania stosunków.

Zjazd IV-ty nadaje się *szczególniej* ku wszystkim tym celom i zadaniom zjazdów; będziemy bowiem mogli obmyślać na nim *wspólnie* zarówno środki ochronne przeciw wpływom, oddziaływującym niekorzystnie na handel i przemysł, jako też środki, zmierzające do *popierania* krajowego handlu i przemysłu.

Najlepiej atoli nadaje się ten właśnie IV-ty Zjazd do *nawiązania wzajemnych stosunków*.

Oto bowiem, gdy poprzednie Zjazdy miały charakter przeważnie tylko krajowy, i ściągały głównie tylko krajowych kupców i przemysłowców; to ten Zjazd IV-ty obejmuje już *wszystkie trzy dzielnice naszej Ojczyzny*, a nadto odbywa się *w czasie powszechnej naszej Wystawy krajowej*.

Te dwie okoliczności sprawią zaiste, że nawiązywanie wzajemnych stosunków uzyska szerszy teren i łatwiejsze warunki.

To też spodziewamy się, że zarówno poczucie *obowiązku narodowego*, i *solidarność* tak ważnej zwykle w zawodzie przemysłowym i handlowym — jako też *poczucie własnego, dobrze zrozumianego interesu* zachęci każdego z kupców i przemysłowców do *wzięcia udziału w Zjeździe*, który już bądź co bądź — *jak widać z licznych a wciąż napływających zgłoszeń* — *będzie jednym z najświetniejszych zjazdów wystawowych w ogóle*.

Przedewszystkiem mamy nadzieję, że *nie braknie na nim żadnego z kupców i przemysłowców, biorących czynny udział w Wystawie*.

Krótko mówiąc, Zjazd ten powinienby stać się wyrazem *siły polskiego handlu i przemysłu*.

Aby komitet mógł się odpowiednio przygotować, należy zawczasu nadsyłać zgłoszenia i kwotę 5 zł. na cele Zjazdu na ręce P. Stanisława Gabriela, współnika firmy Gabriel & Chlebownik. Lwów Plac Halicki 1. 3.

Same zgłoszenia, tudzież zapytania o informację można adresować także do Redakcyi »Dźwigni«.

Powszechna Wystawa krajowa

we Lwowie roku 1894

napisał **Przemysław**.

(Ciąg dalszy.)

Dzieje wystaw stanowią obecnie ważną część składową ogromnej maszyny dziejów ludzkości; wystawy bowiem oddziałują pod bardzo licznymi względami na życie społeczeństw i narodów i wyciskają na całych okresach dziejowych charakterystyczne swe piętno — Stały się one, jak powiada Roscher, jakoby »soborami przemysłu nauki i sztuki« o charakterze społeczno-gospodarczym.

Początkami swymi sięgają one połowy XVIII. wieku; a jako pierwszą wystawę wymieniają londyńską, urządzoną w r. 1756 przez Royal Academy; Francyi atoli należy się zaszczyt wprowadzenia myśli wystaw w życie i ich spopularyzowanie.

Prababką naszych wystaw polskich jest warszawska z r. 1821. *)

*) Szczegóły historyczne podajemy tu według rozprawy Zygmunta Korosteńskiego, drukowanej w »Ilustrowanej Pamiętce z powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie w r. 1894«; a przy sposobności zaznaczamy że w zbiorowem tem wydawnictwie P. Seweryna Baylego popełniono błąd, przemieniając właściwy tytuł rozprawy Z. Korosteńskiego: »Cel i znaczenie powszechnej wystawy krajowej we Lwowie Roku 1894: na tytuł wcale nieodpowiedni: « »Cel i znaczenie powszechnej wystawy krajowej odbytej (!) w r. 1894«. Co gorsza, że przy końcu tej rozprawki opuszczono także jej datę: »Lwów w listopadzie 1893«.

Wynikiem to jest zwyczajnego w czasie wystawowym pośpiechu; dla którego ani korekty, ani rewizyi autorowi nie dano. — Mimo tej nieszcześliwej usterki, wydawnictwo p. Seweryna Baylego w ogóle jest bardzo **cenne i polecenia godne**, zwłaszcza z powodu zawartego tam, a wcale dobrze napisanego studjum p. **Wilhelma Rolnego** pod tytułem »**Krótki opis Lwowa**«. Opis ten mimo nazwania go »krótkim« jest wcale szczegółowy, a przytem przejrzysty; to też książka ta stanie się zapewne bardzo dobrym przewodnikiem dla zwiedzających wystawę gości. Nawet dla samych Lwówian wiele ciekawych zawiera wiadomości.

Była ona proponowaną jeszcze w roku 1819; w owym czasie nie przyszła jednak do skutku z różnych powodów, a między innymi dla braku przedsiębiorczości i z powodu »mylnego zrozumienia, jakoby tylko nadzwyczajne dzieła i twory geniuszu miejsce mieć mogły na tej wystawie.« (»Izys polska« z r. 1821 t. IV. str. 66—73).

Wzięło w niej udział 46 wystawców; liczyła zaś 320 okazów. Skromne to liczby, a jednak na owe czasy były one dość znaczne, jeśli się zważy, że w paryskiej np. wystawie z r. 1798 wzięło udział zaledwie 110 wystawców.

Skromny ten pierwszy krok stał się początkiem szeregu dalszych wystaw naszych, takich, jak np. warszawskie z r. 1828, 1838, 1845 i lat następnych; pierwsza wystawa była i narzędzi gospodarskich we Lwowie w roku 1850; wystawa w Stanisławowie; tudzież wystawy rolnicze w Krakowie, Tarnowie, Lwowie i Tarnopolu i dalsze drobne wystawy w krajach polskich.

W Galicyi do większego znaczenia dorosła dopiero wystawa krajowa, odbyta we Lwowie w r. 1877. Stanowi ona ważny punkt zwrotny w dziejach produkcji naszej, szczególnie w dziejach naszego krajowego przemysłu.

Mieściła się na stosunkowo niewielkiej przestrzeni ogrodu Jabłonowskich; nie liczyła wspaniałych gmachów, nie lśniła rzędami elektrycznych świateł, ani też strugami wodotrysków, a jednak mimo to wszystko była ona przyciągającą dla nas i pouczającą, a pożytku przyniosła nam wiele, przyniosła więcej niż pierwotnie nawet się spodziewano.

Ona to bowiem otworzyła nam oczy z jednej strony na wady nasze gospodarcze i niedostatki; z drugiej zaś strony na bogactwa nasze, których nie znaliśmy; na zapasy nasze, nietknięte jeszcze ku celom produkcji; na siły nasze, drzemające, lecz krzepkie i zdolne do rozwoju. Ona wskazała najważniejsze kierunki organicznej pracy na polu produkcji; ona to zaleciła nam, abyśmy w braku przemysłu fabrycznego nie imali się odrazu awanturnych przedsięwzięciach, lecz zwrócili się ku rozwijaniu przemysłu domowego i zwolna, a prawidłowo wznosili nasz przemysł na co raz wyższe stopnie.

Wystawa z r. 1877 zbliżyła ku sobie mężów, którzy w podniesieniu przemysłowości krajowej uznali dodatnią, a żywotną siłę; ułatwiła następnie usiłowania marszałkowi Zybkiewiczowi; zwróciła ku pracom nad podniesieniem przemysłu niektórych z majątniejszych ziemian naszych i skierowała pióro kilku dzielnych naszych dziennikarzy, którzy wybitne już dziś zajmują stanowisko, ku popieraniu krajowego przemysłu.

Rozpowszechnienie niektórych pożytecznych maszyn w rolnictwie, ulepszeń w hodowli bydła, udoskonalonych maszyn i narzędzi w przemyśle i rzemiośle — oto między innymi zdobycze wystawy r. 1877.

Od czasu tej wystawy podniósł się także duch stowarzyszeń, a niektóre towarzystwa i spółki mają swe źródło bezpośredniej w wystawie.

W ogóle postęp techniczny i organizacja produkcji — owe dwa najgłówniejsze czynniki zdrowego jej rozwoju — oto w stosunkowo dość znacznej mierze osiągnięte korzyści poprzedniej wystawy krajowej we Lwowie.

Pomysł urządzenia powszechnej Wystawy krajowej w roku 1894 powstał w łonie »krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców« we Lwowie.

Jeszcze przed otwarciem czeskiej wystawy w r. 1891 zastanawiano się na poufnych zebraniach wspomnianego

Towarzystwa nad przyspieszeniem terminu naszej Wystawy która według programu, miałyby być przypaść dopiero na rok 1897, t. j. w dziesięć lat po wystawie krakowskiej z r. 1887 — która stanowi wprawdzie ważne ogniwo, łączące wystawę z r. 1877 z obecnymi czasami, lecz nie uwydatniła należycie postępu, dokonanego w naszych stosunkach ekonomicznych w ciągu dziesięciolecia od r. 1877 do 1887.

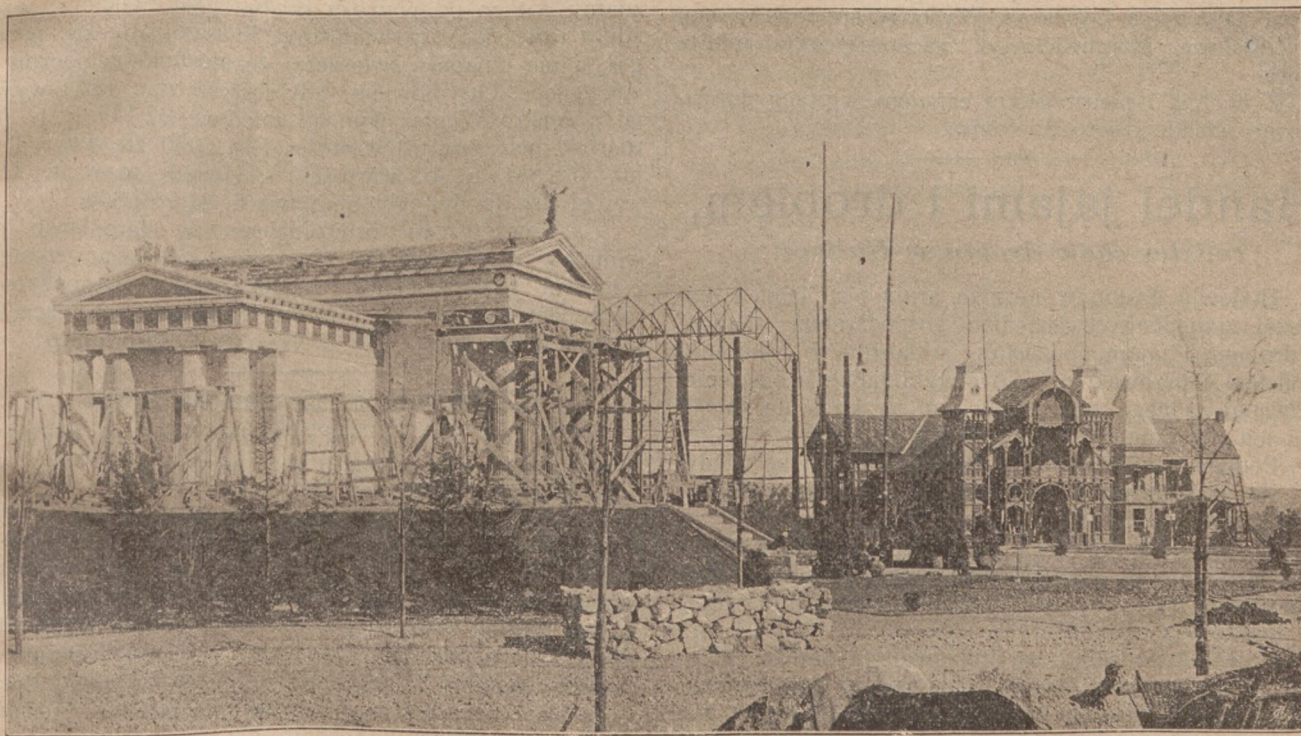
Ta właśnie okoliczność, że wystawa krakowska z powodu licznych przeszkód i niesprzyjających okoliczności nie przedstawiła w odpowiednim świetle krajowej produkcji i stosunków krajowych — stała się już poniekąd jednym z motywów do przyspieszenia terminu następnej Wystawy krajowej.

Motyw ten jednak byłby nie wystarczający, gdyby doń nie przyłączyły się też były inne względy, a mianowicie żywo w świecie handlowym i przemysłowym

odczuta potrzeba rozruszania w kraju przedsiębiorczego ducha i wskazania przemysłowi naszemu i produkcji naszej wogóle nowych dróg i nowych celów.

To też już dnia 23 września 1891 roku powziął był Zarząd krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców uchwałę zainicyonowania Wystawy na rok 1894, opracowania odpowiedniego projektu, poczynienia wstępnych kroków, celem zorganizowania Komitetu wystawowego, tudzież ewentualnej dalszej akcji. — Po zapadnięciu w tym kierunku uchwały walnego Zgromadzenia, wybrana w tym celu z łona Zarządu komisya, wypracowała obszerny projekt, dający się streścić w następujących głównych punktach :

1. Wystawa krajowa odbyć się ma we Lwowie roku 1894 i trwać będzie 4 miesiące, mianowicie od 1. czerwca do 1. października.



Pawilon architektury.

w czasie budowy — (W głębi Pawilon miasta Lwowa).

Wystawiony z drzewa w stylu greckiej świątyni. — Protejekt Fr. Skowrona, wypracowany przez Józefa Królikowskiego. — Powierzchnia 236 m. □.

2. Jako najdogodniejsze miejsce pod Wystawę przedstawia się park Kilińskiego z torem wyścigowym. *)

3. Wystawa ma być ściśle krajową; dopuszczeni jednak będą rodacy z Poznańskiego i Królestwa.

4. Wystawa nasza przedstawiać powinna w całej pełni obraz społecznego, ekonomicznego i umysłowego życia, tudzież stosunków krajowych.

Zarząd przyjął w zasadzie powyższy projekt, a do dalszych obrad nad sprawą Wystawy zaprosił był świeżo zawiązane galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe,

*) Tu podajemy z kolei dalszą Wystawową ilustrację a wybraliśmy umyślnie pawilon architektury, bo architekci wraz z inżynierami, tudzież z o gólem przedstawicielami przemysłu budowlanego należą w pierwszym rzędzie do wystawców a dowodem tego ich dzieła — budowie wystawowe! — Zarazem przedstawiamy tu pawilon miasta Lwowa.

które wysłało jako delegatów Jana Bertemiliana Brajera i dra Zdzisława Marchwickiego. Zaproszono też do udziału w obradach Nestora naszych wystaw, zasłużonego wielce Włodzimierza Dzieduszyckiego.

Gdy sprawa wystawy przysłała w dniu 29. marca 1892 roku pod obrady Walnego Zgromadzenia krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, uchwalono jednogłośnie z aplauzem polecić Zarządowi Towarzystwa, „aby dołożył wszelkich starań, by Wystawa w roku 1894 przysłała do skutku“. Do obrania roku 1894 przyczyniły się także pobudki patryotyczne, rok to bowiem stuletniego jubileuszu powstania pod wodzą nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki, bohatera z pod Raławic. W tym roku bowiem cały naród polski obchodzi uroczyste ważną chwilę w dziejach Polski, gdy Kościuszko sto lat temu, na rynku

krakowskim zaprzysiął narodowi polskiemu, wywalczyć mu niepodległość.

Gdy następnie inicjatorowie zwołali na dzień 29. czerwca 1892 wiec w sprawie Wystawy, przybyło nań tylu przedstawicieli różnych zawodów z całego kraju i z takim zapałem przyjęli myśl urządzenia Wystawy krajowej w roku 1894, że przewodniczący temu wiecowi książe Adam Sapieha znalazł się w miłym położeniu skonstatowania, że jednomyślnie zgodzili się wszyscy zgromadzeni na przyspieszenie Wystawy i urządzenie jej w roku 1894.

Rozpoczęta następnie subskrypcya na cele Wystawy na fundusz zakładowy i gwarancyjny, poczęła dość szybko napływać; a cesarz Franciszek Józef I. z szczerą gotowością przyjął zaproszenie na Protpektora Wystawy.

Wkrótce ukonstytuował się główny, tudzież wykonawczy Komitet wystawowy pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy, a Dyrekcyja Wystawy spoczęła w ręku dra Zdzisława Marchwickiego, wiceprezydenta miasta Lwowa.

Z energią i nieustającym zapałem w pracy doprowadzono wielkie dzieło do końca.

Handel jajami i drobiem,

tudzież chów drobiu w Galicyi.

Hodowla drobiu w naszym kraju jest jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin gospodarstwa; handel zaś drobiem i jajami pozostaje wyłącznie w ręku monopolistów i przeważnie tylko obcym zapełnia kieszenie, hodowcom żadnego nie przynosząc zysku i nie zachęcając ich bynajmniej do racjonalnej hodowli.

Podnieść u nas hodowlę drobiu można tylko wtedy, jeśli się równocześnie podniesie, a zorganizuje racjonalnie dotyczący handel.

To też hodowca musi się w tym względzie sprzymierzyć z kupcem, gdyż w razie przeciwnym zakwitłby co najwięcej tylko dyletantyzm hodowlany, stanowiący jeno kosztowną zabawkę.

Przy odpowiednio zorganizowanym handlu natomiast możnaby chów drobiu odpowiednio poprowadzić, a produkta, otrzymywane z drobiu, mianowicie mięso, jaja i pierze mogłyby się stać znaczny dochód przynoszącym artykułem zbytu w gospodarstwach wiejskich, a bardzo zyskownym towarem zwłaszcza wywozowym dla naszych przedsiębiorców handlowych.

Handel drobiem, jajami i pierzem powinien być tak zorganizowany, aby korzyści z niego rozdzielały się stosunkowo pomiędzy producentów, a pośredników handlowych; tymczasem u nas niestety największe korzyści mają nie producenci, lecz handlarze.

Przy pomocy hałatowych agentów, operujących po wsiach i miasteczkach naszego kraju, zakupują oni za bezcen jaja i ściągają je do swych składów, urządzonych przy niektórych stacjach kolejowych, zwłaszcza na linii Karola Ludwika, skąd je następnie z wielkim zyskiem wywożą za granicę lub też do większych miast kraju.

O wielkości konsumpcyi drobiu i jaj po większych miastach mogą nam dać wyobrażenie daty statystyczne. Przytaczamy tu przykładowo, że przez jedną tylko stację Hetzendorf przewieziono w październiku, listopadzie i grudniu 1893 z Węgier do Wiednia 495,757, kur, 13,733 gęsi, 9,505 kaczek, 3,953 indyków, tudzież 4,407,900 sztuk jaj.

Czyż wobec tak olbrzymiej konsumpcyi nie należałoby pomyśleć o racjonalnem urządzeniu u nas han-

dlu drobiem i jajami, a w ten sposób wytworzyć także racjonalną podstawę do podniesienia hodowli?

Zaiste czas już najwyższy!

To też z radością witamy zawiązane właśnie tymi czasami w Jarosławiu „*I. galicyjskie ornitologiczne Towarzystwo*“

Towarzystwo to, założone pod protektoratem ks. Jerzowej Maryi Czartoryskiej postawiło sobie w swych statutach za cel podniesienie hodowli drobiu, pielęgnowanie ptactwa śpiewającego i chów gołębi pocztowych. Nadto ma także za zadanie hodowlę królików. Dla nas najważniejszym tutaj jest atoli ten punkt, w którym towarzystwo stawia sobie za cel przeprowadzenie należytej organizacyi handlu drobiem i tegoż produktami.

Z nadaniem temu handlowi racjonalnego kierunku należy się spieszyć rzeczywiście, abyśmy nie pozostali w tyle po za innymi krajami, w których hodowla racjonalna i wywóz co raz bardziej się wzmacnia. Nie znamy dat co do wywozu drobiu i jaj z Galicyi; w każdym razie dążyć powinniśmy do tego, aby się wzmacniał, a nie upadał, zwłaszcza, że stosunki widocznie są sprzyjające. Oto bowiem, gdy jeszcze w r. 1873 wywóz jaj z Austro-Węgier wynosił za ledwie 97,147 q. b. (centnarów metr. brutto) wartości 1,912,950 złr. a w r. 1883 już 338,841 q. b. wartości 6,779,820, to w r. 1893 wzrósł już do 662,999 q. b. wart. 24,729,863.

„Towarzystwo ornitologiczne w Jarosławiu powinno w charakterze angosisty zawiązać stosunki z innymi towarzystwami takimi jak n. p. powiatowe towarzystwa handlowe i kółka rolnicze, trudniące się skupywaniem jaj.

Hodowca.

Zjazd młynarzy.

Ogólny zjazd młynarzy galicyjskich we Lwowie odbędzie się w dniach 6 i 7 sierpnia b. r.

Program Zjazdu jest następujący:

Dzień pierwszy 6 sierpnia: O godz. 9 nabożeństwo w kościele archikatedralnym na pomyślność prac zjazdu. O godz. 10 rano ogólne zebranie w sali ratuszowej i powitanie uczestników zjazdu. Zagajenie. Wybór przewodniczącego zjazdu, zastępcy i 2 sekretarzy. Sprawozdanie komitetu z dotychczasowej działalności. Odczytanie statutu dla związku młynarzy. Wybór komisji dla rewizji statutu i przygotowania przypuszczalnych zmian. Po południu gremialne zwiedzanie wystawy.

Dzień drugi 7 sierpnia: O godz. 10 zebranie w sali ratuszowej. Sprawozdanie komisji i stawianie wniosków. Uchwalenie statutu dla związku. Wybór starszyny związku. Wnioski członków. Po południu dalsze gremialne zwiedzanie wystawy i zakończenie zjazdu.

Zjazd ten ze względu na projekt „Związku młynarskiego“ jest bardzo ważny; spodziewać się należy licznego w nim udziału.

Technologia

Kołki z aluminium są lepsze od ćwieczków żelaznych, mosiężnych, miedzianych oraz kołków drewnianych. Posiadają też tę zaletę, że nie rdzewieją, przez co obuwie się nie psuje. Schadzają się jednocześnie, równo ze skórą, co w dotychczasowych żelaznych i mosiężnych dzieje się przeciwnie, — że skóra się schadza zaś od ćwieczków zostają główki, które później wciskają się przez podeszew i branzol. Natenczas pozostają nagrioty na nodze. Tak samo zastępują te kołki szycie, słowem ze wszystkich metod przytwierdzania podeszew do obuwia okazały się najpraktyczniejszymi kołki z aluminium. Są lekkie; można je obrabiać raszplą i szkłem skrobać.

Oddział II. „Dźwigni“.

Organ kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie.

Przygotowania do IV Zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie.

Rozesłana pomiędzy zawodowych kolegów naszych odezwa oddziaływa co raz skuteczniej. Zgłoszenia już zaraz na sam początek posypały się w bardzo znacznej liczbie, a teraz ciągle jeszcze nowe napływają, budząc nadzieję, że obecny nasz Zjazd do najświetniejszych będzie można zaliczyć.

Również nadchodzą już referaty. Dotychczas mamy 6 referatów — całkiem przygotowanych. Ktoby jeszcze pragnął nadesłać jaki referat niech będzie łaskaw uczynić to o ile możliwości w jak najkrótszym czasie, a w każdym razie najdalej do 10 sierpnia, gdyż w razie późniejszego nadesłania nie będziemy mogli referatu i jego autora podać w drukowanym programie.

W dniu 17 b. m. zawiązał się *komitet obywatelski dla IV. Zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie* i wybrał przewodniczącym swoim *P. Józefa Baczewskiego*.

Współdziałanie tego komitetu ułatwi prawdopodobnie bardzo liczne jeszcze, a trudne zadania komitetu wykonawczego.

Ktoby jeszcze nie otrzymał zaproszenia osobistego do wzięcia udziału w Zjeździe raczy udać się do Biura Zjazdu, znajdującego się w handlu galanteryjnym *Pp. Gabriel & Chlebownik* we Lwowie plac Halicki l. 3 albo do Redakcyi »Dźwigni«.

Regulamin IV. Zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie.

1. IV. Zjazd kupców i przemysłowców odbywa się we Lwowie w dniach 19, 20 i 21 sierpnia 1894.

2. W zebraniach Zjazdu, które się odbywają publicznie, mogą brać udział wszyscy kupcy i przemysłowcy, którzy się wykażą kartą legitymacyjną, wydaną przez komitet IV. Zjazdu.

3. Na pierwszym plenarnym posiedzeniu odbędzie się ukonstytuowanie Zjazdu przez wybór 2 prezesów, 4 zastępców i 4 sekretarzy, tudzież odczytanie protokołu, a względnie sprawozdania z poprzedniego Zjazdu.

4. Prezesi kierują obradami, a mianowicie pierwszy prezes obradami 1-go, a drugi 2-go posiedzenia według przyjętych ogólnych norm. W razie nieobecności zastępuje miejsce prezesa który z wiceprezesów.

5. Sekretarze spisują protokół posiedzeń plenarnych, podając w krótkim streszczeniu przebieg dyskusyi, a dosłownie wnioski, które winny być podawane na piśmie i uchwały, zapadłe na posiedzeniu.

6. Obrady toczą się na plenarnych posiedzeniach, tudzież w komisjach.

Komisji tych utworzono tymczasowo 5 i przydzielono im zgłoszone referaty. — W razie zgłoszenia jeszcze dal-

szych referatów zostaną przydzielone które z tych komisji; w razie zaś potrzeby mogą być utworzone osobne dalsze komisye.

7. Komisye tworzą się przez dobrowolne do nich przystąpienie uczestników. — Każdy z uczestników może równocześnie należeć do kilku komisji.

8. Każda komisya obiera przewodniczącego, sekretarza i ich zastępców. Przewodniczący kieruje obradami komisji, a sekretarz prowadzi protokół.

9. Uchwały na plenarnych posiedzeniach na podstawie wniosków opracowanych i przedstawionych przez referentów poszczególnych komisji zapadają bez dyskusyi.

10. Samoistne wnioski, które w komitecie zjazdowym nie zostały w terminie zgłoszone, nie mogą przyjść pod obrady komisji.

11. Ewentualny wykład lub odczyt nie może trwać dłużej nad godzinę.

12. Każdemu z członków przysłuża prawo zabierania głosu w dyskusyi, jednakowoż nie więcej nad dwa razy w jednym i tym samym przedmiocie. Przemówienie nie może trwać dłużej nad minut 15. Czas ten może być przekroczony tylko za zgodą zgromadzenia. Wyjątek stanowią przemówienia prelegentów i sprawozdawców.

Posiedzenia głównego Zarządu

kraj. Towarzyst. kupców i przemysłowców we Lwowie.

XIV. Posiedzenie z 27. czerwca 1894.

Obecni: Przewodniczący P. Władysław Schmidt, sekretarz: Stanisław Gabriel i pp. Jan Ihnatowicz, K. Lewicki, tudzież Zygmunt Korosteński.

Po zagajeniu posiedzenia przewodniczący odczytał list z Pesztu od tamtejszego lokalnego komitetu polsko-węgierskiego dla Wystawy krajowej we Lwowie, zawierający propozycję, aby do dwu budapeszteńskich towarzystw przemysłowo-handlowych, mających zamiar urządzić wycieczkę na Wystawę lwowską wysłać dla tem większej zachęty listy zapraszające.

Po przeprowadzonej nad tą sprawą dyskusyi uchwalono, wysłać listy z odpowiedniami zaproszeniami.

W końcu na wniosek p. Ihnatowicza postanowiono zaprosić na dzień 10 lipca br. wybitniejszych kupców i przemysłowców na posiedzenie do lokalu Tow. kupców i młodzieży handlowej w celu zawiązania komitetu obywatelskiego IV Zjazdu kupców i przemysłowców.

XV. Posiedzenie z 2 lipca 1894.

Omawiano sprawę zjazdu, a w szczególności sprawę komitetu obywatelskiego.

XVI. Posiedzenie z 9 lipca 1894.

Obecni: Prezes p. Władysław Schmidt, wiceprezes p. J. K. Lewicki, sekretarz p. Stanisław Gabriel; pp. Jan Ihnatowicz, Władysław Szykowski i Walery Włodzimirski, tudzież Z. Korosteński.

Pan Lewicki poruszył sprawę zapowiedzianych różnych zjazdów i wycieczek, oraz ich stosunek do naszego Zjazdu, a w szczególności zalecił, aby się porozumieć z P. B. Kasproviczem w Gnieźnie, który poruszył tam sprawę wycieczki kupców i przemysłowców z Poznańskiego na wystawę lwowską.

Nad tem wywiązała się długa dyskusya, poczem uchwalono wysłać do P. B. Kasprovicza list, zawierający podziękowanie za zajęcie się sprawą wycieczki i zaproszenie na Zjazd.

Uchwalono także zająć się wycieczką kupców i przemysłowców czeskich.

Kronika handlowa i przemysłowa.

Dla jadących na wystawę. Dyrekcyja kolei państwowych zawiadamia, że ważność biletów kolejowych na wystawę do Lwowa przedłużoną została z dni 5 na 6 do 7, a względnie na 8 dni. Kto np. wyjeżdża z Krakowa w sobotę wieczorem pociągiem nadzwyczajnym, może wracać ze Lwowa w czwartek lub piątek wieczorem. Bilety zaś od stacyi, oddalonej od Lwowa więcej niż 250 kilometrów mają ważność 8 dni.

Wystawa w Poznaniu. Poznańskie towarzystwo młodych Przemysłowców uchwaliło na ostatniem posiedzeniu jednomyślnie poprzeć sprawę projektowanej Wystawy przemysłowej w Poznaniu i przeznaczyło na ten cel 500 marek na fundusz gwarancyjny.

III. Zjazd techników polskich pod każdym względem powiódł się bardzo dobrze. Na pierwszym plenarnem posiedzeniu dnia 8 b. m. odbył się odczyt p. Stanisława Szczepanowskiego „O potrzebie wielkiego przemysłu w Galicyi“, po czem nastąpiły wpisy do sekcji.

W dniu 9 i 10 lipca odbywały się obrady sekcji, tudzież zwiedzanie Wystawy, a dnia 11 po południu zakończono Zjazd szeregiem ważnych uchwał, tudzież zajmującym odczytem Prof. Romana Gostkowskiego p. t. „Zagadka lotu“.

Zjazd stowarzyszeń rękodzielniczych „Gwiazda“ odbędzie się we Lwowie w dniach 12 i 13 sierpnia b. r.

Wycieczka czeskich przemysłowców. Pierwsza wycieczka Czechów na naszą Wystawę, złożona przeważnie z przemysłowców, a między nimi także z byłych członków komitetu Wystawy praskiej i wystawców na naszej Wystawie w liczbie około 300 osób, przybyć miała jutro t. j. 28 b. m. do Lwowa; została jednak odłożoną na czas późniejszy.

Wycieczka uczniów szkoły przemysłowej na wystawę. — Dnia 30 b. m. t. j. w poniedziałek wieczorem przybyć ma celem zwiedzenia wystawy piętnastu uczniów »Krajowego warsztatu zawodowego dla stolarstwa i tokarstwa« w Stanisławowie.

Z Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie. Dziś właśnie t. j. 27 lipca, odbyć się ma III. plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej, na którym podniesione być mają niektóre ważne sprawy, a między innymi sprawa taryf, sprawa ustawy o patentach, tudzież ustawy o ochronie wzorów. Na porządku dziennym stoi też sprawa obchodu 50-letniego jubileuszu panowania cesarza Franciszka Józefa.

Biuro kolejowe w Wydziale krajowym objął tak pod względem technicznym, jako też administracyjnym i komercyjnym Kaźmirz Zaleski, dotychczasowy inspektor austro-węgierskich kolei państwowych w Wiedniu.

Rzeczoznawca-chemik. — »C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie, zamianował p. Walerego Włodzimirskiego, zaprzysięgłego chemika sądowego, właściciela urzęd. upoważn. chemiczno-mikroskopowego analitycznego laboratorium, a członka kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców stałym znawcą i ocenicielem dla: 1) artykułów żywności, spożywczych i napojów wszelkiego rodzaju; 2) nawozów sztucznych; 3) artykułów toaletowych, higienicznych i wszelkich używek jak: nafta, krochmal, mydło, farby i t. p. 4) dla spraw i materiałów aptecznych, środków leczniczych i wszelkich przetworów chemicznych.

Prezesa „Zgody“ w Krakowie p. Stanisława Rehmana, który zrzekł się prezesostwa po siedmiu latach bardzo pożytecznej działalności dla Stowarzyszenia, pożegnali onegdaj liczni członkowie wspólną wieczerzą. Serdeczny nastrój panował wśród zebranych, którzy też, po toastach na cześć byłego prezesa p. Rehmana i teraźniejszego p. Stasińskiego, odprowadzili gremialnie p. Rehmana do domu.

Nowy Kabel położono między Singapore i Labonau (pobrzeże północno-zachodnie wyspy Borneo) — a jest zamiar przedłużenia tego Kablu z Labonau aż do Hongkong.

Począty na dworcach kolejowych. Zwraca się uwagę interesowanych na to, że począwszy od dnia 1. maja 1894 godziny urzędowe w ck. urzędach pocztowych, urządzonych na dworcach kolejowych liczą się podług czasu zegaru średnio europejskiego (Rozp. min. handlu z 1³/₄ 1894 L. 6414) (P. u. T. V. Bl. nr. 33.)

Otwarcie stacyi Rogózno między Przeworskiem a Łańcutem dla przewozu osób i pakunków, tudzież posyłek pospiesznych w ładunkach całowozowych nastąpić ma z dniem 1 sierpnia b. r.

Sprawę przymusowego ubezpieczenia bydła od utraty, poruszoną ponownie przez Wydział Tow. rol. okręg w Jasle, przekazał komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego na posiedzeniu z 17 b. m. osobnej komisji, złożonej z pp. Karola Czeczka, Stefana Konopki, prof. Leo, prof. Milewskiego, Edmunda Piotrowskiego i prof. Walentowicza.

Skrzynka pocztowa.

»Dźwigni«, oraz krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców.

Panu Z. Dla druków, mogących być rozsyłanymi bez koszulki, szlufki i zasznurowania obowiązują, począwszy od 1. czerwca następujące postanowienia: karty adresowe, jak w ogóle wszelkie druki o formie i grubości niezłożonej karty można rozsyłać bez kopert, szlufek i sznurowań. Na stronie adresowej może być oprócz adresu adresata jeszcze pisany lub drukowany adres nadawcy; prócz tego tylko uwagi pocztowe (np. franco, porto); *nie wolno atoli nie pisać lub drukować.*

Tylko przy Bücherbestellzettel może być to oznaczenie, względnie bulletin albo commande de librairie.

Panu K. w Tarnopolu. Odnośnie do poprzednio wspomnianego wynalazku zaznaczamy, że ołówki glinowy pozostawia ślady metaliczne, tak trwałe, że ani ścieraniem, ani zmywaniem, przy użyciu zwyczajnych środków usunąć się nie dadzą. Właściwość ta występuje o wiele wyraźniej, gdy powiechnię szkła przed rysunkiem zwilżymy wodą lub nawet chuchnięciem.

Panu M. Dyrekcyja tut. kolejowa rozpięła ofertę na dostawę ilości 26,000 m. sześć. drzewa bukowego, tudzież 9000 metrów sześciennych, jodłowego, sosnowego lub świerkowego. Termin zgłoszeń do 16 sierpnia 1894. — O innych dostawach na razie nie wiemy.

Oddział III. „Dźwigni“.

Ruch przemysłowy, handlowy i finansowy.

Opisy, dzieje i sprawozdania Zakładów i przedsiębiorstw, Informacje i Ogłoszenia.

Od Administracji »Dźwigni«.

Dział III. »Dźwigni« ma na celu przedstawianie ruchu na polu przemysłu, handlu, kredytu, ubezpieczeń i t. d., tudzież popieranie ruchu na tych polach w kraju bądź przez *poważne, w interesie ogółu leżące reklamy i sprawozdania*; bądź też przez inne *publikacje przemysłowe, handlowe i finansowe* i t. d. bądź *zwykłe, bądź ilustrowane; poważne lub humorystyczne; wierszowane lub niewierszowane*, a wreszcie przez *cenniki, adresy, informacje* i zwykłe ogłoszenia. Dział ten III-ci wreszcie przeznaczony jest dla każdego, kto chce podać do tego organu opis swego przedsiębiorstwa, czy to pod względem technicznym, czy też historycznym; tudzież dla sprawozdań wszelkiego rodzaju. Sprawozdania dłuższe, z których dajemy także odbitki, idą na koszt interesowanego; sprawozdania odpowiednio streszczone drukujemy bezpłatnie.

Chłodniki czyli lodownie.

opisał Prometeusz.

Lodownie mają dziś wielorakie zastosowanie zarówno w *przemysłu i handlu, jako też w gospodarstwie domowem*. Ważną tedy jest rzeczą wiadomość, gdzie można je nabyć tanio, a w dobrym gatunku, nie sięgając po zagraniczne wyroby. — Zagraniczne lodownie dość są rozpowszechnione; czasby był pomyśleć o swojskich wyrobach tego rodzaju, zwłaszcza, że w pracowni *P. Władysława Kosydarskiego w Krakowie* wyrabiane lodownie należą do *najlepszych* w swoim rodzaju.

Oprócz gustownego i trwałego wykonania odznaczają się tem, że wewnątrz są wykute grubym cynkiem; rezerwuary metalowe na lód dają się wyjmować, a urządzenie pułek jest metalowe, nie zaś drewniane, jak w lodowniach z innych fabryk. Metalowe o tyle jest lepsze od drewnianego, że pułki drewniane, przesiąknięte wilgocią, po kilku miesiącach czuć się dają zgnilizną, wskutek czego potrawy w takich lodowniach, zamiast się zakonserwować, jeszcze rychlej się psują. — *Lodownie Władysława Kosydarskiego z Krakowa* mają ściany należące od ciepła zewnętrznego izolowane; to też spotrzebowują stosunkowo nie wielką ilość lodu, a woda ze stopienia tego lodu może być również jako chłodnik użyta. Wentylacja lodowni polega na podwójnych siłkach. Czyszczenie metalowe wewnątrz należy sodą rozpuszczoną w wodzie.

Jednorazowe napełnienie lodem takiego chłodnika wystarcza na czas długi; należy tylko co dzień dodawać po kawałeczku lodu w miarę topnienia.

Cenniki, które pracownia *P. W. Kosydarskiego* rozsyła na żądanie „wykazują wielką rozmaitość konstrukcyj“ rodzajów tych lodowni, tudzież obszerną skalę cen od 250 zł. za wielkiej, a znakomicie urządzone lodownie aż do skromnej cyfry 22 zł. za małą, lecz wielce praktyczną lodownię dla małego gospodarstwa.

Oto jedno ze świadectw:

„*Wielm. Jan Schumann we Lwowie*. Po kilkunastodniowym używaniu lodowni, wyrobu *W. Kosydarskiego* spieszę z wyrażeniem szczerzego uznania za tak znakomity pod każdym względem wyrób i miło stwierdzić, że posiadamy w kraju zakład, wyrabiający przedmioty tak solidne i z tak wybornego materiału. Miałem okazję porównać lodownię tę z lodowniami wiedeńskimi — i przekonałem się, że ta lodownia przewyższa wiedeńskie pod względem jakości, a co do ceny jest tańszą.

Piszę o tem W Panu, bo sądzę, że firma *W. Kosydarskiego* zasługuje na szczerze poparcie. *J. B.*

Amor w przymierzu z Merkurem.

Odpowiedź redaktorowi „Dźwigni“

przez Bożywoja.

„Kochany Redaktorze! Pytasz, czy to nie obniży „powagi“ Twojego pisma, jeśli zamieścisz w niem nadesłany do Administracji anons, zawierający propozycję małżeństwa. Zamiast odpowiedzieć wprost »tak« lub »nie«, odpowiem najpierw obrazowo, a wybacz staremu, gdy będę zbyt nudził.

Zacznę od polityki — mianowicie od najnowszego zaczepno-odpornego przymierza, zawartego pomiędzy *Amorem* z jednej — a *Merkurem* z drugiej strony. Pośrednikiem był tu *Śty Józef*, patron oblubieńców i małżeństwa.

Amor, znany bożek miłości, który w starożytnych czasach biegał sobie swobodnie ze strzałą i strzelał na ślepo, jak swawolne dziecię, ustatkował się przeciwie, odkąd *Śty Józef* zabrał go w swoją opiekę.

Poczciwy Święty Staruszek! Mam do niego szczególniejsze nabożeństwo i może też dlatego właśnie żyję już przeszło pół kopy lat ze swoją *Magdą*, a bez swarów oto, bez kłótni i bez obrazy boskiej.

Trzeba wam wiedzieć, że kancelarya *Śtego Józefa* w niebie należy do największych pono. — Mnóstwo tam dzień w dzień zgłasza się osób: Ten o kochankę prosi — tamta o mężulka; ów znów rozwodu żąda — ta zaś separacyi. — Słowem dochodzi nieraz aż do desperacyi — taki jest zewsząd natłok rozmaitych osób. — By podolać wszystkiemu był jedyny sposób — powiększyć o sto posad personal biurowy; lecz i to skutkowało tylko do połowy.

Najgorzej bywało wówczas, gdy Amor, którego po upadku starożytnej Grecyi i Rzymu, *Śty Józef* z litości przygarnął do siebie, przypomniał sobie niekiedy dawne czasy i począł swoje figle wyprawiać, a psoty.

Bywało też, że nieraz, wystany między ludzi z miłosnymi pozwami i wiadomościami, a uzbrojon skrzypiącym gęsiem piórem, które mu w Niebie dano zamiast strzały — zamiast wypełnić zlecenie *Śgo Józefa* — zbaczał z drogi, wynajdywał gdzieś w manowcach bożka kupców, finansistów, bogaczy i złodziei; *Merkura* i wzywał go na pięcie.

Po wzajemnej dopiero turbacyi, wracał do nieba, ale ludzie, którym z tego powodu nie podoręczał miłosnych pozwów i pism najbardziej nieboracy cierpieli.

Oburzyło to *Sgo Józefa*; ale jako mąż wielkiej wyrozumiałości i miłosierdzia, zamiast wyklinać Amora, a na dno piekła aż strącić *Merkura*, postanowił tego drugiego dla chrześcijańskich pozyskać zasad i ze szkodliwego pożytecznym uczynić.

Przyjął tedy tułającego się wagabundę do swojego biura; wyuczył go „Ojce nasz!“, tej wielkiej modlitwy — wyuczył go zasad chrześcijańskiej miłości i sprawiedliwości społecznej, oraz... rachunków.

Merkur zakochał się w onych prawdach wielkich, które wykazują nam cyfry; a widząc, ile to przez złe prowadzenie rachunków nieszczęście powstaje na świecie — nieszczęście gospodarczych, które wypłaszają częstokroć nawet Amora — postanowił wyuczyć się buchalterji i stał się wielkim zwolennikiem statystyki społeczno-gospodarczej, oraz rachunkowości

Nadto Śty Józef — przemysłowiec, jak wiadomo, z zawodu — wpoił w siebie nie tylko dla handlu i finansów, ale także dla przemysłu; nie tylko dla przemysłu, lecz i dla rolnictwa; nie tylko dla rolnictwa, lecz w ogóle dla *pracy*. Tak więc Śty Józef, czcigodny patron *małżeństwa* i *pracy* uzyskał dwu dzielnych pracowników: Amora, jako woźnego dla spraw małżeńskich i Merkura jako referenta biura pracy i taksatora zasług, tudzież gospodarstw.

Teraz, gdy Stemu Józefowi przyjdzie załatwić jaką sprawę małżeńską; wzywa do rady obydwu wspomnianych powyżej funkcjonaryuszy.

Pomiędzy nimi zaś obydwoma — szczerza wywiązała się sympatya i tak wielka przyjaźń, że niedawno formalne *zaczepno-odporne* zawarli ze sobą *przymierze* i postanowili wystąpić do walki *przeciw złym obyczajom* ludzi, przeciw erotycznym zboczeniom, przeciw małżeńskim swarom i niezgodzie, tudzież — rzecz uwagi godna — *przeciw posagom!*

Plan akcyi przeciw posagom, wypracowany przez obydwu sprzymierzeńców, uzyskał już zatwierdzenie i błogosławieństwo Śtego Józefa, z zastrzeżeniem, aby jak każda w ogóle nowa reforma była prowadzoną stopniowo i oględnie, ale wytrwale i aż do skutku.

W powodach wykazano: — Posag uchybia kobiecie, boć, ona równych praw przecie używa, jak i mężczyzna. A każdy zdaje się przyzna, że posag też godność męża bardzo mocno nadwyręza. —

Zamiast posagów uchwalono wprowadzić w życie, a względnie upowszechnić t. z. „spółki małżeńskie“, cywilne lub handlowe — zależnie od zawodu małżonków.

Dochód, a względnie zysk z takiej spółki winien być rozdzielany pomiędzy małżonków ściśle w miarę udziałów ich w pracy i kapitale — a to po strąceniu progresywnie obliczonych datków na cele społeczne.

W jaki sposób wyżej wzmiankowani funkcyonaryusze kancelaryi niebieskiej zamierzają przeprowadzić dzieło reformy, tego jeszcze nie wiemy.

W każdym razie wątpić nie należy, że ze względów praktycznych, a właśnie dla ułatwienia zawierania małżeńskich spółek przedsiębiorczych tak cywilnych, jako też handlowych, *dozwolone będą ogłoszenia* z racjonalnymi propozycjami małżeńskimi, tudzież uczciwymi warunkami co do zawierania wyż wymienionych spółek.

Mylne — jest zapatrywanie, jakoby ludzie, powierzający anonsom swe matrymonialne zamiary, mieli być cynikami, niezadowolonymi do uczuć gorętszych, nie umiejącymi kochać miłością płomienną, a wierną.

Bawiąc oto w Anglii czytywałem przez kilka tygodni w pewnym dzienniku arcy-komiczne ogłoszenie, zawierające propozycję małżeństwa.

Między warunkami była też znajomość języka niemieckiego. W ogóle anons był dziwny, śmieszny, a przytem z lekką ironią zaprawny.

A to sybaryta jakiś, cynik, stary kawaler, zużyty i przeżyty rozpustą — myślałem sobie o autorze owego anonsu.

Lecz jakież było moje zdziwienie, gdy wracając do Ojczyzny poznałem się z nim przypadkowo w Monachium, dokąd jako przedsiębiorca przybył za interesami w towarzystwie miłej żonki, zdobytej za pośrednictwem anonsu, a fungującej przy nim w podwójnym charakterze, bo także w roli tłumacza przy zawieraniu interesów z Niemcami.

Poznałem w nim zaiste wielce porządnego, serdecznego, a rozumnego człowieka. — Kiedy zaś żonie jego objawiłem moje poprzednie o nim mniemanie, okazała mi dzienniczek męzowski, w którym bezpośrednio przed datą ogłoszenia w dziennikach jego zamiaru ożenienia się znajdował się charakterystyczny wierszyk. — Podaję go tutaj w wolnym polskim tłumaczeniu:

„Do jednej tylko z dziewięć serduszka szturm przypuściłem
[otwarty;

Lecz bezskutecznie: Trzykroć odparty, nie chcę harbuza raz
[czwarty

Spróbuję tedy ogłoszeniami zdobyć serduszko niewieście,
A może ono rozdartej duszy przyniesie szczęście — nareszcie.
Do dwudziestego czwartego roku i siedmiu całych miesięcy
Jam jeszcze jaskiń nie znał pomroku i spokój jakby dziecięcy
Panował w duszy — promienny...

A choć mną potem targnęły burze
I folgę dałem naturze;

Toć nie zgorszyłem miłością zdrady

Żadnej, a żadnej — z zasady

...Mimo to teraz żałuję szczerze,

Żem upodleniu pomagał ludzi...

Że zapomniałem o sercu ofierze,

I skrucha dzisiaj w sercu się budzi...

...I postanawiam znów siłą woli

Przygasić zazdrość, co w sercu boli;

Rozpacznych myśli powściągnąć skrzydła

I w jaskiń — więcej nie wracać siłą!...

— Czułem, że — Pani R. . zadowoloną, a nawet nieco dumną była z swego męża.

Ale, wracając do rzeczy, daję taką radę: Im serdeczniej, a mądrzej kto się zakocha i ożeni, albo wyjdzie zamąż tem lepiej dla niego; komu to trudno przychodzi — nie szkodzi gdy drukiem chwalebny swój zamiar ogłosi. — Dlatego też Szanowny Redaktorze »Dźwigni« nie rób sobie żadnych z tego skrpułów, jeśli się kto zgłosi do Administracyi Twego czasopisma z małżeńskim anonsom.

Uważaj tylko, na to, aby Administracya nie brała nic, prócz zwykłej anonsowej taksy; oraz aby w anonsy nie wkrały się czasem nonsensy. Zresztą zaś prawdę bierz na gą; a nie wojuj błagą ani też zewnętrzna, a pustą powagą. na Powaga istotna pożytkiem się mierzy i dobroczynnością...“

OGŁOSZENIA.

Przedsiębiorca

w sile wieku, odpowiednio wykształcony, znośnej powierczo-
wności, zarabiający na dostateczne utrzymanie i lubiący pracować
poszukuje towarzyszkę życia

lat od 18 do 28, zdrowej, przyjemnej, rzetelnej i pracowitej.
Jednym z głównych warunków: **znajomość korespondencyi
biurowej polskiej.** Pożądaną jest także, ale nie konieczną znajomość korespondencyi niemieckiej i francuskiej.

Posagu się nie przyjmuje. — Majątek nie zawadzi; ale pozostaje wyłączną własnością żony. Ubóstwo nie stanowi przeszkody — byleby nie było długów.

Łaskawe, a cenne zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Administracya „Dźwigni“, gdzie także zasięgnąć można w tej sprawie bliższych informacyj.

Do zgłoszeń należy dołączyć fotografię. Zgłoszenia wraz z fotografią należy włożyć do kowerty z napisem „Przedsiębiorca“ i taki dopiero list zamknięty należy przesłać pod adresem „Dźwigni“ w drugiej zewnętrznej kowercie.

Na odpowiedź uprasza się załączyć markę za 3, 5, a względnie 10 ct.

Dyskrecya jak najściślejsza jest zapewniona. 1—5

Poszukuje się miejscowych agentów

w większych miastach Galicyi i Bukowiny
do sprzedaży wiu za wysoką prowizją. Zgłoszenia pod adr. „Generalna reprezentacya“ na ręce Administracyi „Dźwigni“.

Zakład artystyczno-fotograficzny

„MARIA”

we Lwowie

w pałacu hr. Fredry przy ul. Fredry l. 7.

urządzony według najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia, reprodukcje, powiększenia do naturalnej wielkości, platynotypie, kolorowania, — w ogóle wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres artystyczno-fotograficzny.

Ceny zwykłe.

5-6

Galicyjskie akcyjne

TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie,

ulica Jagiellońska l. 3.

utrzymuje na składzie

Nawozy sztuczne, Maszyny rolnicze, Przybory pożarne,

kupuje i sprzedaje

Spirytus, wszelkie Nasiona i Zboża

przyjmuje w komisową sprzedaż

Chmiel, dostarcza waituchów i siatek na chmiel,

posiada wyłączne zastępstwo sprzedaży

plócien kraj. Tow. tkackiego „Prządka“ w Krośnie,

utrzymuje

Centralny Bazar krajowy

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 5, l. piętro

w którym sprzedaje **WYROBY KRAJOWE**, jako to: Sukna, Płótna, Bieliznę stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, koszykarskie, powroźnicze, koronkowe, ceramiczne, rzeźbiarskie i t. p. 4-9

Pierwsza galicyjska

Fabryka korków

katalońskich, założona w roku 1877

L. J. MALEWSKI

we Lwowie ul. Ormiańska liczba 12.

KORKI do beczek i butelek w najlepszej jakości, a tańsze od zagranicznych; także drzewa korkowe, koła do mielenia jagiel, podszwy i koreczki damskie. 5-6

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH

we Lwowie, plac Bernardyński l. 17,

poleca swój od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

obficie zaopatrzonej

w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące przyjmuje **po cenach najprzystępniejszych**, rękąc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie. 1-3

Przez Wys. c. k. Władzę konc. prywatną

Szkoła handlowa

we Lwowie

Wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki. Początek roku szkoln. 1894/5 z dniem 15. września 1894. Wpisywać się można codziennie od 2-3 popoł. w lokalu szkoły: Krakowska 7. III. p.

L. E. Vetzé.

Z powodu ograniczonej liczby miejsc poleca się rychło wpisanie.

Książka zalecenia godna dla każdej biblioteczki domowej

„ROZWÓJ WALUTY“

Rozprawa

Zygmunta Korosteńskiego

drukowana z. r. w „**Ekonomiście polskim**“, a przedstawiająca w jasny i przystępny sposób dzieje i znaczenie pieniędzy, tudzież najnowsze zdarzenia i zmiany w dziedzinie waluty.

Jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach kraju. — Cena 2 zł. w. a.

Dochód ze sprzedaży przeznaczył autor na wydawnictwo »Dźwignia«.

Przy zamówieniach „Rozwoju waluty“ nadesłanych na ręce Administracyi czasopisma „Dźwignia“ ulica Batorego liczba 34 udziela się Szan. Prenumeratorom „Dźwignia“ 25% opustu, wobec czego nabyć mogą „Rozwój waluty“ za nadesłaniem **tylko** 1 złr. 50 ct.

Portoryum za książkę opłaca sama Administracya „Dźwignia“.

Jedyny chrześcijański Zakład szklarski

we Lwowie

Błażeja Góreckiego

z Warszawy

ulica Skarbkowska l. 27

Uskutecznienia **wszelkie roboty szklarskie** — tudzież w ołowianej oprawie w stylu hiszpańskim, greckim i bizantyńskim we Lwowie, jakoteż na prowincyi. **Ceny jak najumiarkowańsze.** 2-4

Przy zamówieniu raczą P. T. interesanci powoływać się na „Dźwignię“.

Fortepiany i pianina

na raty — od 300 zł. do 700 zł. Sławne **harmonie amerykańskie** od 80 zł. Ponieważ sam płacę **cło i transport** do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest **tańszy u mnie**, niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (wyższą niż u mnie) i ponieść koszta i ryzyko transportu. — **Używane instrumenta** od 30 zł. Używane instrumenta kupuję lub **mieniam na nowe**. Arystony, Cytry, Skrzypce, Metronomy, żelazne Kasy ogn.

A. Sidorowicz w Kołomyi. były dyrektor Tow. muzycznego.

Wyjątki ze świadectw.

Szczęśliwy jestem, że fortepian kupiłem u W. Pana — wszędzie żądano odemnie 60 do 80 zł. drożej. Dziękuję etc.

A. Studziński, Lwów, Lyczakowska.

Wszyscy znawcy chwalą bardzo pianino (itd.)

Dr. Lambert w Tuzli (Bośnia).

Z fortepianu nadzwyczaj jesteście zadowoleni, to prawdziwe cacko; warte nie 450 ale 550 zł. *Piktor*, ck. radca.

Harmonium od P. wszystkich zachwycą, przyczem cena zadziwiająco niska. *Ks. prob. Porębski w Sas.*

Z całym uznaniem za wybory fortep. (itd.)

Dyr. R. Wittig w Bieczu.

Po całorocznym doświadczeniu i oceniu przez znawców, wyrażam szczerze uznanie i podziękowanie.

Kazim. Kwieciński. Bileze złote.

Takież pochlebne listy przestali mi Wny Morawski, ck. prokurator w Samborze. Wna Lenczowska, Lwów, ul. Czarneckiego. Wny Mielnicki, Kraków, ul. Szpitalna. Wny Komorowski, Sloboda rungurska, Ks. H. Kurbas, Nowe Siolo (koło 2 baraża). Wielmożny Kropaczek ck. komisarz Brody. Wny Malinowski, ck. adjunkt, Tarnobrzeg. Wny Sheybal, ck. komisarz, Sambor. Wny Dr. Skomorowski, w Kutach. Wny A. Lewakowski, Lwów, Ks. J. Scherff, Czerniowce. Dr. M. Lewakowski, docent politechniki, Lwów i wielu innych, których listyna żądanie okazać mogę.

3-5

Taniej niż wszędzie!

Taniej niż wszędzie!

M. BAŁLABANA następca
M. LUDWIG

Lwów, plac Maryacki 1. 8.

Skład fabryczny krajowych i zagranicznych płócien
i *Bielizny stołowej.*

Bielizna gotowa własnego wyrobu,

Bielizna oryginalna Prof. Dra. Jaegera

ceny fabryczne, 4-6

Materye wełniane na suknie, Lewantyny,

Satyny, Batysty, Płócienska, Wstążki,

Koronki, Hafty,

Kompletne wyprawy ślubne.

Za pomocą pary!

Pierwszy chemiczny

Zakład czyszczenia płam

Szymona Weissa

Lwów, Kopernika 1. 12.

przyjmuje wszelkie ubiory męskie i suknie damskie
nieprute

do odnawiania i prasowania 3-3

Na życzenie czyszczę ubiory w przeciągu kilku godzin.

JULIAN TOPOLNICKI

Agencya dla handlu i importu

Lwów ul. Pańska 1. 13.

Generalny zastępca dla Galicyi i Bukowiny

Drezdeńskiej fabryki

motorów gazowych i naftowych

przedtem

Maurycy Hille

J. Friedländer'a fabryki maszyn rolniczych we Wiedniu.

Kremenezky, Mayer & Comp. we Wiedniu. fabryki dla urządzeń oświetlenia elektrycznego i elektromotorów.

Dostarcza maszyn i narzędzi wszelakich pierwszorzędných fabryk po cenach najtańszych i w najkrótszym czasie.

Pośredniczy przy sprzedaży dóbr i realności.

Poszukuje znacznych drzewostanów, lasów zпилkowych i dębowych.

Zajmuje się finansowaniem zyskownych przedsiębiorstw. 2-10

ul. Akademicka 1. 5.



Biurow Zarządu

FABRYKA SZTUCZNYCH

NAWOZÓW

Spółki komandytowej

JULIANA WANGA

we Lwowie

poleca z gwarancją procentów i jakości składników

Mączkę kościaną i Superfosfaty

po możliwie najtańszych cenach. 5-7